

MAGAZYN OBUWIA

**Stanisława Młynczyka Jun.**

Marsz. Piłsudskiego 26.

Poleca na sezon zimowy wszelkiego rodzaju obuwie  
męskie, damskie i dziecięce  
po cenach dostępnych.

**Broń, amunicję** i wszelkie przybory  
**MYŚLIWSKIE**

po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

**POLECA**  
na nadchodzący sezon

Skład broni  
i amunicji

**St. Homana**

Białystok, Rynek Kościuszki 5, tel. 5-87.

**Chrześcijańskie Stow. Spółdzielcze**

**„ZJEDNOCZENIE”**

w Białymstoku, Rynek Kościuszki 4  
z odpow. udziałami.

**ŁUCJA BAŁZUKIEWICZÓWNA**

**Artystka-Malarka**

Wykonuje obrazy kościelne na obśladunek i odna-  
wia stare, oraz posiada duży wybór obrazów

na miejscu.

**WILNO**

**ZAMKOWA 3-5.**

**Złóż ofiarę na budujący się kościół!**

Rok VIII.

Marzec 1935 r.

Nr. 3.

# JUTRZENKA BIAŁOSTOCKA

MIESIĘCZNIK  
informacyjno-  
religijny



Roczna prenum. 2 zł.  
Numer pojed. 20 gr.

## TREŚĆ NUMERU:

1. Popielec (wiersz).
2. Ludu, mój ludu.
3. Na co są kościoły.
4. W Getsemani (wiersz).
5. Witaj krzyżu.
6. Święty Kazimierz (wiersz).
7. Nadszedł Post.
8. Trafna odpowiedź.
9. Okruchy (wiersz).
10. Przybłędy.
11. Grypa szaleje.
12. Wychodźcom na drogę.
13. 10 przykazań kobiety pod rządami Mussoliniego.
14. Rzymsko Katolicka parafia w Suraju.
15. Kronika.
16. Wiadomości ze świata katolickiego.
17. Rzeczy ciekawe.
18. Co słyhać w Rosji Sowieckiej?
19. Trochę śmiechu bez grzechu.
20. Ofiary.
21. Intencja dla kólek róż. na miesiąc marzec.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

**BIAŁYSTOK, ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 49, tel. 73.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Ks. Kan. **Adam Abramowicz.**

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, ul. Legionowa 1. Telefon 63— Obsł. Nr. 60.

CHRZEŚCJAŃSKI DOM HANDLOWY  
**MARJANA ŁĘKAWY**

Białystok, ul. Dąbrowskiego 24.

Sprzedaż cementu, wapna i innych materiałów  
budowlanych

**WINCENTY MICHAŁCZUK**

ul. Warszawska 23.

**Krawiec ubrań duchownych i świeckich.**

Długoletni pracownik krawiecki  
w Wileńskiej firmie „ŻUK”

CHEMICZNA PRALNIA  
**MARJI ROGIŃSKIEJ**

wykonywa pierwszorzędnie i niedrogo

**BIAŁYSTOK**  
ulica Sienkiewicza Nr. 37.

**JUTRZENKA BIAŁOSTOCKA**

Miesięcznik informacyjno-religijny.

Hipolit Lisowski.

*P o p i e l e c.*

Wczorajszą radość lichy pall!  
Wszak szczęścia tak niewiele.  
Pochylcie głowy, wzbudźcie żal,  
Bo nadszedł już Popielec...  
To wiedz: choć jesteś marny pył  
Na tajnych losu ścieżkach, —  
Błogosławiony ludzki ił,  
Bo Bóg w nim kornie mieszka...  
Dokoła marność... Bogactw stos  
Nie wart jest twych zabiegów, — —  
Zostawisz wszystko — kiedy głos  
Z tamtego krzyknie brzegu...  
Jedynie życia kłótwe mgły  
Zniestwi miłość — zorza, —  
Z sierocych powiek starte łzy  
Policzy Matka Boża...

Białystok, 26. II. 1935.

**Ludu mój ludu...**

Na wysokim wzgórzu stał krzyż i wznosił on wysoko  
swe ramiona — rozciągnął nad wioski i miasta...  
Był to z modrzewia krzyż — na nim rozpięty On —  
Chrystus Pan nieba i ziemi.  
Zbawca spojrzał na cały kraj.  
Posmutniał...  
Zadrżały usta — i z serca wypłynęła cicha skarga.  
„Ludu, mój ludu!”  
— — — — —  
Krzyż wyciąga swe ramiona...  
Pola bieleją śniegiem — tam zbliża się ku nam wio-  
sna — idzie...  
Przed nią wielki post.  
I ta cichuchna skarga Stwórcy z modrzewiowego  
drzewa.

Ludu, mój ludu, cóżem ci przewinił? Kogo i kiedy z opieką wyrzucił?

Dałem ci ziemię chlebem i miodem płynącą — w kruszce bogata — w glebę zamożną.

Dałem ci źródła — czysty źródło dla zdrowia — góry, niziny — piękne uroczyska.

Oparłem tę ziemię o granity Karpat — drugą jej część o fale Bałtyku.

Abyś był władcą ładu i morza — i krzewił sławę swojego imienia.

Jam ciebie wywiódł z ciemności pogaństwa — przez Mieszka króla zaślubiłem cię z moim Namiestnikiem.

Posłałem kapłany i zakony liczne, aby cię strzegli od pokus szatana.

Abyś rósł w chwałę i wszelkie bogactwa — wieczne — doczesne — czyste nieskalane.

Dałem ci męstwo i miłość za wodza — dałem ci Chrobrych i Kazimierzów.

Sławnych Jagiellonów i dzielnych Sobieskich — aby cię wiedli do raju ziemskiego.

Z skarbcza wiecznego nieprzebranej łaski posłałem ci świętych — jak aniołów stróżów.

Jacków — Stanisławów i święte Jadwigi — wielkich sług moich i chluby twe ludu.

A gdyś upadał, słałem proroki — Skargów złotoustych — Krasieńskich i Mickiewiczów.

Oni cię koili i cierpieli z tobą — oni za miliony pod Nieba wzlatali.

„Do serc rozmetniętych w cierpienia czyśćcowe.

## Na co są kościoły?

(c. d.)

A powiedzcie nam, panowie, czy jest lepsze prawo i przepisy dla wszystkich ludzi nad naukę Chrystusową?

Powiedzcie gdzieś lepiej, jeżeli nie w kościele, przypominamy sobie Chrystusa Pana, który nas sędzić będzie z tego, czyśmy żyli według Jego prawa. Wszystko w kościele nam przypomina tego Sędziego, który czyta tajniki serc ludzkich. A gdzie, jak nie w kościołach, podają kapłani środki i pomoc do spełniania obowiązków?

Gdzie znajdziemy skuteczniejszy hamulec na wszystkie występki i grzechy, jak nie w kościele? Jeżeli by wszyscy ludzie żyli tak, jak kapłani nauczają, nie potrzeba byłoby wtenczas więzień, nie potrzeba byłoby domów dla podrzutków, nie potrzeba byłoby szpitali dla zarażonych, nie po-

„Wlewałem bicie, wśród nicestwa moce.

Ludu, mój ludu, czemu ja zgrzeszyłem? kogo i kiedy w prośbie nie wysłuchałem?

Jam ciebie, ludu, nad inne wywyższył — nawet ci dałem misję kapłańską.

Abyś nawracał Węgry i litewskie grody — byś niósł Ewangelię do carów stolicy.

Wszystko ci dałem, co dać ci winienem:

„Żywot najczystszy — a więc godzien krzyża,

„I krzyż — lecz taki, co do gwiazd mych zbliża.

Tysiącletnie dałem królowanie.

I sercem swoim zewsząd cię otuliłem.

A matkę moją macie za Ucieczkę swoją — byście do Niej szli w każdej potrzebie.

I znów Zbawca spojrzał łagodnie na miasta i sioła.

Westchnął głęboko...

I uрониł dwie łzy.

Nowa popłynęła skarga.

Jam cię uwielbił na krańce świata — a tyś mój ludu, poszedł do judaszów zgrai.

Tam się pytałeś o drogi do szczęścia, jakobym ci nie służył od twego dzieciństwa.

Ludu, mój ludu, cóżem ci zawinił — jeśli na krzyż skazujesz, to powiedz mi za co?

trzeba byłoby domów rozpusty, szynków i knajp, w których ludzie grosz, zdrowie, zdolność do pracy i duszę swą tracą.

Gdybyście wy, mądrze i wam podobni, naprawdę kochali lud polski, a nie szukali w tem udawaniu miłości dla ludu własnej swojej korzyści, tobyście nie narzekali na to, że ten lud garnie się do kościoła, że kapłanów słucha, że kościół uważa za najpierwszą szkołę moralności społecznej i dobrobytu swego.

Gdybyście wy pragnęli szczerze dobra ludu, zachęcalibyście go jeszcze do sumiennego spełniania obowiązków religijnych, a nie ośmieszali tego, jak dotąd czynicie.

— Świętą prawdę mówi Brzytewka — potwierdza wielu.

— Głupi wam tylko może uwierzyć, że wy macie na myśli prawdziwe dobro tego ludu. Nie samym chlebem człowiek żyje. Nie tylko chleba mu potrzeba. On do nieba wzdycha, tam się pragnie dostać. A dla was tymczasem

Jam cię ocalił z paszczy wojny światowej — nie zniszczyłem cię ni głodem ni ogniem.

A tyś mię, ludu, ze swojej wyrzucał rodziny — i bić zowałeś swojemi sprawkami.

Jam cię wybawił z kajdan bolszewika, byś mój krzyż wprowadził do sejmu, sądu i szkoły.

Jam cię wydzwigał z zamętu — rostroju, abyś swe państwo złączył z mym Kościołem.

Ty zaś odrywasz żonę od męża, dzieci od ojca, państwo od Kościoła.

Idziesz za wichrem — słuchasz synów szatana — i wołasz z nimi przed domem Piłata:

Ślubów cywilnych; narodowego kościoła — a tego Baranka ukrzyżuj Piłacie...

Ludu, mój ludu, nie koronuj skroni mej grzechami, ani prywatnemi, ani publicznemi.

Bom ja jest Bogiem — Pan wszego stworzenia.

Masz wolną wolę — lecz pamiętaj o tem, iż Zmartwychwstanę — choć złość twa ukrzyżuje.

Idź po przez Post Wielki do bram zmartwychwstania — po przez Golgotę do — wesela w życiu.

Idź ze mną społem — a ja cię obdarzę: mocarną Polską i radością w niebie.

Ludu, mój ludu, pójdz pod krzyża ramię — to twoje znamie!...

*Prof. Grzegorz de Navarra.*

wszelkie objawy religijne, wszelka pobożność tego ludu, działają, jak czerwona szmata na byka. Wszelkimi sposobami staracie się pomału osłabić, zachwiać, a potem wyrwać z serca tego ludu religię. Dlatego pleciecie głupstwa różne. Mówicie, że wszędzie można się modlić, by osłabić poczucie obowiązku względem Kościoła.

My wiemy dobrze i bez was o tem. Modlimy się prywatnie wszędzie: i w domach i na polu, a nawet drogą idąc do roboty. Jednakże do oddania wspólnej czci Bogu, bez której nie ma żadnej religii, potrzebne są nam świątynie.

Można też mieszkać wszędzie, a jednak wy wszyscy szukacie kamienia, nie mieszkanie na podwórzu, w polu, albo w lesie.

Narzekacie na bogactwa i wystawność w kościołach, nazywacie to marnotrawstwem. Nic nowego nie wymyśli-

## W G E T S E M A N I.

W ogródcu ciemnym, tam gdzie gaj Cedronu,

Na zimnym głazie opierając dłonie,

W obliczu męki, zdrady, łez i zgonu

Rozmawia z Bogiem — dusza w smutku tonie.

Myśl ma truchleje przed straszną czarą,

Którą mam spełnić na Golgoty szczycie,

By Twej świętości godną być ofiarą

I światu podać wiekuiste życie.

Lecz skoro taka jest Twa, Ojczyźnie wola,

Niech się wypełni, niech się ze mną stanie

Niech w słońcu łaski zajaśnieje rola

Przez moją mękę i moje skonanie.

I ty mój bracie, gdy dzień idzie męki,

Gdy twoje serce, twoje myśli rani,

Z poddaniem przyjmij krzyż z Ojcowskiej ręki,

Jak twój Zbawiciel w cichem Getsemani.

*X. E. Nawrowski.*

## Witaj Krzyżu.

Niedaleko Sztokholmu, stolicy szwedzkiej, znajduje się piękny obszerny cmentarz, na którym w cieniu ciemnych jodeł i białych brzoź znajdziesz grób z krzyżem surowo ciosanym. Na krzyżu widnieje napis: Ave crux, spes unica! (Witaj krzyżu, jedyna nadziejo!)

Kto spoczywa pod tym krzyżem? Sławny poeta i filozof August Strindberg. W młodszych latach stawał nieraz

liście. Judasz was już uprzedził. I on narzekał na to, że Magdalena bardzo kosztownym olejkiem namaściła nogi P. Jezusowi. Lepiej mówił, było ten olejek sprzedać i rozdać pieniądze ubogim, a myślał o swoim worku, że do niego te pieniądze pójdą. Ale i bez tego na powrót mu wystarczyło... Okazałość, porządek, czystość świątyni, piękne ceremonie ułatwiają nam podniesienie naszego serca i ducha do Boga.

Mówcie panowie, że Bogu wszystko jedno, czy w całym, czy w podartym ornacie ksiądz odprawia nabożeństwo. Mógłbym ci odpowiedzieć tak samo, że Panu Bogu wszystko jedno, czy pan pojedziesz na zebranie w podartym ubraniu, w podartych i zabłoconych butach, z rozczochraną czupryną, a jeszcze z pierzem we włosach. Dlaczegoż tego nie robisz? Gdybyś tak przyszedł ubrany, jak mówiłem, do porządnego teatru naprzykład, toby cię woźny wyrzucił za drzwi lub ze schodów nawet. Więc u ciebie tylko Pan Bóg

przed sądami szwedzkimi za bluźnierswa, zawarte w jego dziełach; znany był na całym świecie jako bezbożnik i szyderca z rzeczy świętych, stronił od krzyża, tarzając się w błocie najszkaradniejszych grzechów. A po długoletnich doświadczeniach życia grzesznego, bezbożnego doszedł do przekonania, zawartego w słowach, które kazał sobie wypisać na krzyżu nad grobem swoim: Witaj krzyżu, jedyna nadziejo!

Obyśmy wszyscy, pouczeni doświadczeniem wielkiego poety, teraz w czasie wielkiego postu, rozważając mękę i krzyż P. Jezusa, poznali tajemniczą potęgę krzyża Chrystusowego.

### Święty Kazimierz

Marzy mi się ta srebrzysta trumna pod katedry śpiącą kolumnadą,  
Wyniesiona, a przedziwnie dumna od tych blasków, co się po niej kładą.  
Gdzieś chorągwie z cicha zaszumiały... modlitewny płynie szept w błękity...  
Marzy mi się ten królewicz biały, rycerz Polski skrami gwiazd spowity.  
*W. Niedziałkowska-Dobaczewska.*

### Nadszedł Post.

Nadszedł post, Wielki Post, czas smutku, pokuty...  
Świat żalobą i milczeniem zdaje się osnuty.  
Trzeba ducha skupić w sobie, trza badać sumienie,  
By przyjść mogło w pośród ludzi wielkie odrodzenie.  
Trzeba serca upokorzyć, poznać swoje winy,  
By zmartwychwstać mógł w tem sercu Zbawca nasz jedyny.  
*E. Leja.*

nie zasługuje na zewnętrzny szacunek, należne uszanowanie i cześć!...

— Co takie masony dbają o Pana Boga — wtrąca jeden z obecnych.

— Wiem dobrze, do czego zmierzają te wasze gadania. Wy chcecie pomału, nieznacznie zaszczepić w duszę ludu obojętność dla kościoła. Łatwiej wam to przyjdzie przeprowadzić, gdy świątynie będą brudne, ciasne i niedogodne. Jak raz i drugi człek przez całe nabożeństwo postoi za kościołem na mrozie, albo słońcu, to trzeci raz nie przyjdzie może wcale. Otóż do takiego, który nie będzie słuchał nauk w kościele, nie będzie przystępował do Sakramentów św., nie będzie brał udziału w nabożeństwach, wy łatwiej traficie ze swojemi bajaniami przewrotnymi. Ale i tu nic nowego nie wymyśliście. Są to stare rzeczy, znane od dawna. Wszędzie wasi poprzednicy, wrogowie Boga i religii

## Trafna odpowiedź.

Pewien dzielny żołnierz-artyleryzysta wieczorem, gdy koledzy, mieszkający z nim razem, dowcipkowali i szykowali się do spoczynku nocnego, ukląkł przy swoim łóżku i odmawiał pacierze wieczorne. Wtem jeden z żołnierzy, chcąc zażartować z pobożnego kolegi, podszedł do niego, mówiąc: Matka twoja, jak widać, była sławną dewotką, że takiego dobrego zrodziła proboszcza.

Pobożny żołnierz nie zmieszał się wcale lecz spokojnie i w skupieniu zakończył pacierze. Potem przystąpił do owego dowcipnisia i odezwał się do niego w te słowa: Matka twoja musiała być wielką i głośną małpą, że taką jak ty małpę zrodziła.

Wszyscy obecni żołnierze wybuchli śmiechem, a nauka nie poszła w las, bo odtąd już nikt nie kpil z kolegów, spełniających obowiązki religijne.

## Okruchy:

### Nieporozumienie.

U zbiegu ulic zemdlał człowiek,  
Gapiów się tłoczy zaraz mrowie,  
Nadeszła „władza” — wymach ręką:  
Do stu tysięcy! Zmykać, prędko! —  
Człowiek się dusi — brak powietrza...  
A ów odkrzyknie: — Dzięki nie trza!  
To z głodu przecie — czyście ślepi?! —  
Dajcie mi kawał chleba lepiej...

najpierw wyrwali z dusz ludu to, co najłatwiej się dawało wyrwać. Zohydzali, spotwarzali kapłanów, tak jak wy. Potem zamykali klasztory i rabowali je. Usuwali ze szkół naukę religii i moralności. Usuwali godło zbawienia ze sądów i urzędów. Przeprowadzali uchwały, by państwo czyli rząd nie dawał pomocy i opieki Kościołowi. Owszem zostawił go bez wszelkich praw. Wreszcie prześladowali w najwyszukańszy sposób, nie gorzej od pogan, tych wszystkich, którzy chcieli żyć podług nauki Chrystusa Pana. Wie każdy o tem co czyta dobre gazety, że wywywrotowcy kubek w kubek podobni jesteście do zagranicznych bezbożnych masonów i innych prześladowców Boga i Kościoła katolickiego.

— Sprawiedliwie gada — niech mu Bóg za to da zdrowie! przyznają niektórzy. (d. c. n.)

### W urzędach.

Dostaje człowiek wprost obłądu  
Kiedy iść musi do urzędu.

Tam byle „gryziopióry” lico  
Zezem cię ceni jako nicość...

I drży trwa postać w kabłak zgięła  
I wiesz, że jesteś zero, pęta...

Bezwały facet czy panienka  
Od okna śle cię do okienka — — —

Jak warjat ganiasz, w krąg się biedzisz, —  
Urzędnik zaś jak mumja siedzi,

Najwyżej warknie na pytanie.  
— Tak być nie może, luby panie!

Z pieniędzy naszych chleb zajadasz, —  
Więc chyba służyć ci wypada?!...

*Lapis.*

### Przybłędy.

Zmora naszego życia katolickiego na białostoczyźnie, to są sekciarze. Korzystając ze zbyt wielkiej tolerancji religijnej w Polsce, jakiej chyba niemieli i w Ameryce, ci badacze a raczej krętacze pisma św., adwentyści, sabatyści i rozmaici zamorscy przybłędy — żerują najbardziej na ludności prawosławnej i podminowują i tak już niezbyt trwale fundamenta cerkwi.

Ale jednocześnie wszystko czynią, aby zasiać jaknajwięcej kłólu pośród pszeniczki katolickiej.

Dla tych panów, dla których cel uświęca środki, nic świętego нема. To też żadnem podstępem nie gardzą, byle jeno handel szedł. Oszczerstwa i kalumnie, ubliżające kościół nasz święty i kapłanów pismidła — to ich zwykły i wypróbowany oręż.

Dla ojczyzny naszej milej również są niebezpieczni: bowiem nie tylko sieją rozdzwięk w narodzie i rosprowadzają jedność, ale wmawiają w swych obalamuconych wyznawców, że trzymać oręż w ręce to wielki grzech. Co ma więc czynić z takimi ananasami ojczyzna nasza gdyby n. p. wróg ościenny wkroczył orężnie w granice Rzeczypospolitej? Toć i dziś bez wojny kilkunastu sekciarzy co roku odsiadywa więzienie białostockie za ucieczkę od wojskowości i od oręża.

Najboleśniej wszelako jest to, iż pośród braci kolejarskiej, tej która przetrwała w wierze ojców swoich i mowie, gnębiący nas carat i bezbożny bolszewizm, pojawili się, co

prawda nieliczni kolejarze w Łapskich warsztatach i w Białostockich, którzy dla soczewicy: najgłębszej z sekt, sprzedali i podeptali swe pierworodztwo: kościół nasz święty.

Nazwałem badaczy lub baptystów najgłupszą z sekt, gdyż nasze rodzime sekty (jak n. p. kościół narodowy — hodurowcy), aczkolwiek głupie i niemądre to jednak mają podłoże patryotyczne mają więc pewne uzasadnienie, zaś badacze i baptyści ani jednego ani drugiego nie mają.

Badacze nazywają siebie misjonarzami, lecz tych misjonarzy jakoś niespotkasz ani w północnych krajach głodu i chłodu, ani też pod piekącymi promieniami Afrykańskiego słońca. Wolą wygodny byt i kupowanie za dolary dusze obalamuconych. Wolą być w kraju, gdzie ich nikt nie prosił i nikt nie wzywał, gdzie wszyscy są chrześcijanami, lub wyznawcami jedyne Boga.

Pozatem sekciarze ci zamorscy potrafią wpoić w swych wyznawców taką zawziętość i tak ogłupić, że gdybyś postokroć tłumaczył że dwa a dwa jest cztery, że obecnie jest dzień bo słońce świeci, to będzie z uporem kozła rogatego twierdzić że jest całkiem inaczej. To też nawrócić takiego badacza lub baptystę potrzeba nadzwyczajnej Łaski Boskiej.

Nic więc dziwnego, że kto prawy jest Polak i katolik wierny, bałamućne ich piśmidła pali a samych sekciarzy, zazwyczaj wielce nachalnych i dokuczliwych, przepędza z domów na „zbity łeb” jako największych szkodników wiary i Ojczyzny.

*Prawdomir.*

### Grypa szaleje...

Grypa. Straszne słowo! Wymawiając je należy po trzykroć (można i więcej dla pewności) splunąć: a, kysz, a kysz, a kysz...

Gorsza niż wszystkie plagi egipskie razem wzięte. Rozsadowiła się sobie wzdłuż i szerz całej Europy.

Zaraza nagminna! Aczkolwiek nie tylko ima się gminu. Wogóle nie przebiera w osobach, środkach i środowiskach.

Minister czy filister, pan czy służka marsz do łóżka!

W Polsce założyła swoją stolicę — w Stolicy.

Nie darowała nawet literaturze.

Znamienny fakt: Polska Akademia Literatury przyznała nagrodę dla młodych (3000 zł.) Jalu Kurkowi za powieść pt t. „Grypa szaleje w Naprawie”.

I w Białymstoku grypa urządza istne harce i orgie. Kilkanaście tysięcy „zgrypiałych” (conieco i zgrzybiałych)

białostoczan wyleguje się dostojnie w betach.

Kaszle, chrząka, jęczy....

Szpitala zawalone. Część lekarzy, których ominęła (narażenie!) grypa, mają pełne ręce, aż po rękawy roboty i... pieniędzy.

A, no! Żniwo obfite. Aptekarze, pigułkarze, lekarze...

W każdej chacie dzisiaj szpital,  
Bez pogrzebu — stypa; — —  
Nie pomoże okowita,  
Kiedy hula grypa...

Na złamane człeka kości  
Czeka twarde łoże, — — —  
Od przyjaciół, grypy, gości  
Chroń nas dobry Boże!

Li.

## Wychodźcom na drogę.

A gdy rzucacie ojców niwy, piastowy żagony swój —  
Pomnijcie jedno: — nieszczęśliwy, kto zdepcze wiary zdroj.

O, pamiętajcie, że — przeklęty, kto zdradzi matkę swą;  
A matką waszą — kraj wasz święty, zroszony potem, krwią.

O, pamiętajcie, ukochani: gdy będzie z wami Bóg —  
Wróg was nie zgębi, świat nie zrani, wróćcie w chaty próg.

Gdy serce wasze nie zapomni o Bogu, braciach swych —  
To choć strapieni i bezdomni zwalczyć ludzi złych

Więc gdy idziecie w obce kraje, za pracą, chlebem w świat —  
Niech-że wam Pan Bóg łaski daje i szczęścia sieje kwiat.

St. Siemińska.

## 10 przykazań kobiety pod rządami Mussoliniego

Turyński dziennik „La Stampa” przytacza dziesięcioro przykazań, jakie obowiązują kobietę włoską pod rządami faszystowskimi. O to one:

1. Kochaj męża twego nadewszystko; kochaj bliźniego twego, ale pamiętaj, że dom twój jest domem małżonka, a nie twego bliźniego.

2. Traktuj męża twego jako cennego gościa, jako drogiego przyjaciela, a nie jako przyjaciółkę, której zwierzasz się z drobnych trosk.

3. Niechaj dom twój będzie w porządku, a twarz

twoja radosna na jego przyjęcie. Gdyby tego od razu nie spostrzegł, wybac mu to.

4. Nie wymagaj od niego zbyt wiele dla domu. Wymagaj tylko, by mieszkanie było pogodne, by miało trochę wolnej przestrzeni i spokój dla dzieci.

5. Niechaj dzieci twoje będą zawsze czystutkie i świeże i ty także bądź czysta i świeża. Niech myśli o was z uśmiechem wtedy, gdy was nie widzi.

6. Pamiętaj, że poślubiłaś go na dobrą, czy złą dolę. Podaj mu dłoń, gdy inni go opuszczają.

7. Jeżeli mąż twój ma jeszcze matkę, pamiętaj, że nie możesz być zbyt dobra i miła dla tej, która go piastowała w swych ramionach.

8. Nie wymagaj od życia zbyt wiele: jeżeli jesteś pożyteczna, bądź temsamem szczęśliwa.

9. Gdy spotka cię nieszczęście, nie trać nadziei. Wierz w twego męża, on będzie miał odwagę za męża.

10. Gdy mąż oddali się od ciebie, czekaj na niego. Gdy cię porzuci, czekaj na niego również. Bo jesteś nie tylko jego żoną, ale także honorem jego nazwiska. Przyjdzie dzień, gdy powróci do ciebie, błogosławiąc cię.

Tak brzmią przykazania dla żon.

## Rzymsko-Katolicka parafia w Suraziu.

Powstanie Rz.-K. parafii w Suraziu datuje się od czasów niepamiętnych, gdyż w/g posiadanych zapisów z przed 130 laty król Polski Aleksander, — po zdezelowaniu dwóch Kościołów przez dawność czasów — ufundował w r. 1501 nowy Kościół pod nazwą Bożego Ciała.

Dzieje tego Kościoła nie są znane, prawdopodobnie uległy zniszczeniu w czasie wojen. W r. 1744 został wybudowany nowy Kościół drewniany przez J. O. Ks. Załuskiego, biskupa Krakowskiego, podówczas proboszcza Suraskiego. Konsekrowany w r. 1746 przez Ks. Franciszka Kobielskiego, biskupa Łuckiego. Kościół wzniesiony został tuż nad Narwią, na lewym jej brzegu, na miejscu wyniosłym — „w formę krzyżową” z wieżą na froncie i sygnaturką — 94 stóp długości i 48 szerokości. Kościół okalał cmentarz, w lewym rogu, którego stała dzwonnica z trzema „pięknymi dzwonami i wielkimi”. Z tych czasów istnieją już w starych zapiskach wzmianki o majątku parafjalnym, jak również o składzie parafii;

Kościół ma z funduszu oryginalnego prodate principalis

dwie wsie Uhów i Bojary, składające jeden folwark — w których ad prezcus gospodarzy 80 robiących dwa dni na tydzień.

Parafia Surażska, posiadała w swoim obrębie dwa filjalne Kościoły: Uhowski i Poświętniański i ciągnęła się ze swemi filjami 4 mile na wschód i około 3 ch na zachód. Granice parafii w tym czasie były: od południa parafie Jabłońska, Sokołowska, Piekucka, Płońska; od zachodu Waniewska, Choroska, Niewodnicka, Białostocka; od północy Turośniańska, Juchnowiecka; od wschodu Zabłudowska, Strabelska i w tym czasie do parafii Suraskiej należało 15 wsi Starościeńskich t.j. w skład do Starostwa Suraskiego wchodzących z miastem Surazem i przedmieściami Daniłowem i Kowalami, wsi szlacheckich 23, oraz do filjalnych Kościołów w Uhowie i Poświętnem 30 wsi. Ogółem w skład parafii wchodziło 69 wsi i miasto Suraz.

Przy kościele obsługiwało dwóch księży: podproboszcz i komendarz. W dalszym ciągu istnienia parafia uległa zmianom i tak: raz została zmniejszona w r. 1753, a drugi raz w r. 1807 z rozporządzenia władz wyższych.

Od r. 1828 brak konkretnych danych, co do zmian zaszytych w majątku parafjalnym — faktem natomiast jest, że majątek ten uległ znacznej redukcji. Część została wywłaszczona przez władze rosyjskie na rzecz nowoutworzonej cerkwi prawosławnej; część majątku przeszła za wspólną zgodą duchowieństwa na własność kościoła unickiego — stając się w przyszłości łupem cerkwi. Wybudowany w r. 1774 kościół o którym mowa wyżej, spłonął od uderzenia pioruna w r. 1871. W r. 1873 wybudowany został na tem samem miejscu nowy kościół murowany. Kościół ten uległ poważnemu uszkodzeniu w czasie wojny światowej w r. 1915. Dzięki energicznej działalności i starań ks. B. Oleszczuka i ofiarności parafjan, całkowicie odbudowany i odnowiony w r. 1921 stoi do dnia dzisiejszego.

W tymże roku odbudowaną została nowa plebanja i organistówka, oraz stodoła i chlewy, spalone w czasie wojny światowej. W r. 1928 z rozporządzenia wyższych władz duchownych, została utworzona nowa parafia w Tryczówce, do której odeszło część parafii Suraskiej nie wyłączając majątku. Obecnie w skład parafii wchodzi wioski: Zawyki, Zawyki-Ferma, Sredzińskie, Renszczyzna, Reki, Zimnochy, Swiechy, Zimnochy-Susły, Rynki, Ostasze i m. Suraz. Odeszły do parafii w Tryczówce wioski: Bogdanki, Tryczówka, Baranki, Pańki i Dorozki.

Parafia liczy przeszło 2.300 dusz.

N.

# BILANS SPRAWOZDAWCZY

Budowy Kościoła-Pomnika, czasowej Świątyni i Organizacji Parafii Świętego Rocha od r. 1926 do 31-XII-1934r.

W P Ł Y W Y.

W Y D A T K I.

| r. 1926 | Ofiary w gotówce<br>" " naturze<br>" " od 1927—1934 r. włącznie | 29,429.73<br>1,597.— | 31,026  | 73 | r. 1926 | Remont plebanji<br>Inwentarz kościelny<br>Koszty administr. kościelne | 6,148.25<br>2,806.95<br>830.40 | 20 | 9,785 |
|---------|-----------------------------------------------------------------|----------------------|---------|----|---------|-----------------------------------------------------------------------|--------------------------------|----|-------|
|         |                                                                 |                      |         |    |         |                                                                       |                                |    |       |
|         | Subsydia                                                        | " "                  | 586,907 | 06 |         | <b>Świątynia czasowa.</b>                                             |                                |    |       |
|         |                                                                 |                      | 116,750 | —  |         | Materiały drzewne (budulec)                                           | 4,947.46                       |    |       |
|         |                                                                 |                      | 734,683 | 79 |         | Robocizna                                                             | 5,102.88                       |    |       |
|         |                                                                 |                      | 35,437  | 21 |         | Żelazo, blacha i okucia                                               | 3,123.65                       |    |       |
|         | Saldo na 1935 r. długi                                          |                      |         |    |         | Cegła i wapno                                                         | 1,250.60                       |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    |         | Drobne różne mater. i inst. elektr.                                   | 1,743.18                       |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    |         | <b>Budowa Kościoła-Pomnika.</b>                                       |                                |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    |         | Wydatków ogółem                                                       | 9,542.48                       |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1926 | "                                                                     | 113,274.74                     |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1927 | "                                                                     | 118,076.08                     |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1928 | "                                                                     | 141,956.61                     |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1929 | "                                                                     | 120,857.57                     |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1930 | "                                                                     | 59,664.98                      |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1931 | "                                                                     | 39,307.82                      |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1932 | "                                                                     | 50,407.86                      |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1933 | "                                                                     | 55,642.68                      |    |       |
|         |                                                                 |                      |         |    | r. 1934 | "                                                                     | 708,730                        | 82 |       |
|         |                                                                 |                      |         |    |         | Zadłużenia za materiały do 31-XII-34 r.                               | 35,437                         | 21 |       |
|         |                                                                 |                      |         |    |         | Ogółem zł.                                                            | 770,121                        | —  |       |

Z podanego bilansu sprawozdawczego wynika, że wydatków od r. 1926 do 31-XII-1934 r. było zł. 770,121.—  
wpływów zaś tylko „ 734,683.79  
Pozostaje na 1934 r. dług zł. 35,437.21

Za zgodność Ks. Kan. **Abramowicz** i p. **Władysław Precel**  
Prezes Komitetu Członek Komitetu

# KRONIKA.

— We środę popielcową Msza św. będzie odprawiona o godzinie 9-tej i posypywanie głowy popiołem. „Gorzkie żale” w kościele św. Rocha i w Farze rozpoczynają się o godz. 5 p.p. w każdą Niedzielę Wielkiego Postu. Nabożeństwa pasyjne odprawiane będą w środy na św. Rochu zaś w piątki we Farze, we wtorki w Dojlidach a we czwartki w Starosielcach o godz. 6 p.p. przytem kazania pasyjne będą głoszone również.

— Znowu wkraczamy w okres Wielkiego Postu. Znowu rozpoczynamy z ludem wiernym śpiewać pełne nastroju a tak umiłowane przez pradziadów naszych „Gorzkie Żale”. Oby ten śpiew i w tym roku płynął z całego serca i całej duszy, oby aż się trzęsły mury kościołów, aby nam się zdawało, że cała świątynia rozśpiewana w niebo ulata. Nie wiem czy może kto słuchać bez łzy w oku, gdy cały kościół, napełniony po brzegi wiernymi, śpiewa a śpiewa... „Żal duszę ściska, serce boleść czuje, gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje”.

— W dn. 8 lutego ofiarą grypy padł ś.p. dr. Kazimierz Chwiedźko w wieku lat 29. Zmarły lekarz praktykował w szpitalu św. Rocha pod kierunkiem zaszczytnie znanego dr. Fiedorowicza i zapowiadał się iż będzie wybitną siłą lekarską. Jako człowiek ś.p. K. Chwiedźko był to charakter nieposzlakowany oraz prawy katolik i polak. Niech odpoczywa w Panu!

— Trzynastą rocznicę koronacji Ojca Sw. Piusa Jedy-nastego. Parafia św. Rocha obchodziła uroczyscie. Uroczyste Akademje odbyły się prawie w każdej parafii powiatu. I nic dziwnego, gdyż Ojca Świętego łączą z krajem naszym takie węzły, iż uważa On Polskę za swą drugą Ojczyznę.

— Na plenarnem posiedzeniu Komitetu budowy kościoła-pomnika na wzgórzu św. Rocha, w dn. 30 stycznia, pod światłem przewodnictwem J.W. Pana Wojewody Pa-sławskiego protektora tegoż komitetu, została wyłoniona komisja finansowo-rachunkowa do której wybrani zostali: dr. Rutowicz, Władysław Precel i Ludwik Rusin. Komisja Techniczno-gospodarcza do której weszli: Inż. Seredyński, Inż. Nowicki, Inż. Popławski, Inż. Skowera, Inż. Zaczerniuk. Komisję Rewizyjną stanowią: nacz. Witold Andrzejkowicz, Bolesław Szymański, Kazimierz Roszkowski i Władysław Stermiński.

— Nieustająca adoracja Przenajświętszego Sakramentu w naszej Archidiecezji Wileńskiej odbyła się w m. lutym

w następujących świątyniach naszego dekanatu: 13 lutego w Farze białostockiej, 12 w Supraślu, 16 w Uhowie, 17 w Michałowie, 18 w Starosielcach, 19 w Choroszczy, 20 u św. Rocha, 21 w Surazu, 22 w Niewodnicy, 24 w Zabłudowie i 26 w Turośni. Dość liczne rzesze w tych dniach otaczały Tron Boży, kapłani słuchali spowiedzi i głosili odpowiednie nauki.

— Znane szeroko na białostockim gruncie chrześcijańskie stowarzyszenie „Zjednoczenie” na walnem swem posiedzeniu w dn. 24 lutego przeznaczyło tysiąc złotych na rzecz budowy kościoła-pomnika. Komitet budowy kościoła za pośrednictwem „Jutrzenki” przesyła swe podziękowanie Zarządowi „Zjednoczenia” życzy dalszej owocnej pracy tak wielce pożytecznej i uspołecznionej insytucji, jaką jest „Zjednoczenie”.

— Jak dalece handel w Białymstoku zawładnięty jest przez żydów i jak wszelki objaw i próba wyłamania się chrześcijan z pod hegiemonji handlu żydowskiego jest energicznie zwalczane przez żydów, świadczą następujące fakty. P. Łekawa odważył się przy ul. Dąbrowskiego Nr. 24 założyć skład materiałów budowlanych i węgla. Uczepił się „Zjednoczenia” jako jedynej deski ratunku i dostarczał co roku temuż „Zjednoczeniu” kilkanaście wagonów węgla. Ta odwaga chrześcijanina stała się solą w oku: żydzi postanowili p. Łekawę zgnieść. Zawiażują więc stowarzyszenie i obo-wiazuja się do składek, dzięki którym proponują „Zjedno-czeniu” węgiel o 5 zł. taniej na tonnie niż miał możliwość sprzedawać p. Łekawa. Jeżeli „Zjednoczenie” podepcze ideę kupowania u swoich a pójdzie za taniością: aby handel szedł, p. Łekawa zbankrutuje.

Solidarność i dyscyplina żydowska w handlu jest od pewnego czasu wprost zdumiewająca nawet w handlu byd-łem. Handlarz taki nie może podbijać ceny drugiemu ani też wchodzić w jego atrybucje, gdyż inaczej muszą iść do rabina, poddawać się jego sądom. Chrześcijanin jedyny hodowca bydlęta jest wskutek tego zdany na łaskę i niełaskę żydowskiego handlarza. Smutny jak widzicie jest stan i warunki naszego handlu w Białymstoku.

— Ciężko zapowiada się sezon budowlany w roku bieżącym przy kościele-pomniku. Wielki już czas zwozić drewno z lasów i przygotować materiał na dach świątyni. Lecz cóż począć, brak pieniędzy staje na przeszkodzie, zaś samo tylko drewno bez blachy ma kosztować, licząc możli-wie najtaniej, przeszło 12 tysięcy. Całe szczęście, że J.W.P. Wojewoda Generał Paślawski słusznie uważa że kościół-pomnik na wzgórzu św. Rocha i Dom Ludowy im. Marszał-ka Józefa Piłsudskiego to są najistotniejsze ozdoby miasta,

których wykończenie stanowi bezwzględna konieczność. To też i oczy parafjan i Komitetu, zwrócone są ku Województwu odkąd ma przyjść, da Bóg, sukurs pożądaný i upragniony...

— We wtorek 26 lutego, w dniu swych imienin, rostała się z tym światem ś.p. Aleksandra Siwicka niestrudzona kwestarka na kościół-pomnik, dusza niezmiernie ofiarna i piękna. Położyła wielkie zasługi dla kościoła, gdy bolszewicy uwięzili ś.p. księdza Arcybiskupa Cieplaka i innych księży. W r. 1923 powróciła z Petersburga do Polski. Żył lat 73. Niech odpoczywa w pokoju!

— Ks. Jan Goj, wikariusz w Korycinie wyznaczony przez ks. arcybiskupa na tymczasowego administratora par. w Kozłowiczach.

— Ks. Adolf Jaroszek prefekt w Zabłudowie na wikarego do Korycina.

## Wiadomości ze świata katolickiego.

— 12 parafij katolickich w Tokio. W ciągu ostatnich 10 lat zdwoiła się ilość kościołów katolickich w stolicy Japonii. Miasto Tokio, które w r. 1924 posiadało tylko 6 katolickich świątyń, obecnie ma ich 12 przyczem cztery nowe parafie powstały w ciągu niespełna roku.

— Nawrócenie się wybitnego metodysty. Prasa katolicka w Anglii żywo komentuje fakt nawrócenia się znanego metodysty, dr. Wilhelma Maakin'a na łono kościoła katolickiego. Nowy kowertyta w przeciagu przeszło trzydziestu lat był gorliwym kaznodzieją — metodystą.

— Misjonarz zamarł na śmierć na północy Kanady. Kanadyjska prasa katolicka jest żywo poruszona wiadomością o tragicznym zgonie misjonarza, o. Ligeon'a, który zaginął bez wieści jesienią ub. roku i napróżno był poszukiwany przez ludność tubylczą, i patrole policyjne. Jak się okazało, misjonarz zamarł w śniegu.

— Nawrócenie wybitnego uczonego amerykańskiego. Znany botanik amerykański Ivar Tidestrom przyjęty został ostatnio na łono kościoła katolickiego. Ivar Tidestrom, obecnie profesor katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie, od przeszło 30 lat jest członkiem rady ministerstwa rolnictwa przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

— Żywcem spłonął 80-letni kapłan. Ludzie przechodzący ul. Sykstuską we Lwowie w niedzielę 17 lutego wieczorem zauważyli płomienie w oknie jednego z domów. Wyla-

mano drzwi. Całe mieszkanie było w ogniu, a na kanapie leżało napół zwęglone ciało ks. prałata Pechnika. Ks. Prałat dawniej prefekt szkół i pisarz podręczników szkolnych, ostatnio zniedołężniały i sparaliżowany staruszek, przewrócił lampę naftową. Rozlana nafta zapaliła się, a nikogo w pokoju nie było. Gospodyni na widok zwęglonego ciała—padła zemdlna.

— Zmiana pastucha kozłów plockich. Jak pisze „Gazeta Świąteczna” Jan Marja Michał Kowalski, głośny ze swych świństw „arcybiskup” zgodził się wreszcie ustąpić dobrowolnie ze swego „urzędu” i pono wyprowadza się z Płocka na spokojne „dożywocie” do mankietniczego folwarku Felicjanowa w Płockiem. Zabiera ze sobą żonę — „arcybiskupkę” i synka. Nowym „jenerałem” „koźlej owczarni” zostaje Feldman ze swą żoną — „biskupką” Komorowską.

— Pływający kościół. W północnej części Kanady na wybrzeżach zatoki Hudson znajduje się spora ilość katolickich drobnych osad rybackich, pozbawionych świątyń. Ponieważ osady te są rozrzucone na znacznej przestrzeni i postawienie kościoła w jednej z nich nie rozstrzyga trudności, wysunięto oryginalny pomysł: oto ze składek diecezjan kupiono stary parowiec i zbudowano na nim kaplicę. Powstał w ten sposób kościół pływający, posiadający swego stałego księdza.

Statek według ustalonego planu objeżdża wszystkie nadbrzeżne osady rybaków katolików, dokąd schodzą się mieszkańcy pobliskich osiedli w dniu naprzód zapowiedzianym dla uczestniczenia we Mszy św., odprowadzanej na statku. Ksiądz proboszcz pływającego kościoła udziela zarazem chrztów, ślubów, spowiada, komunikuje, słowem udziela zgłaszającym się wszelkich posług religijnych.

Pomysł kościoła pływającego okazał się bardzo pożyteczny i mieszkańcy zapadłych osad rybackich, którzy nieraz latami nie bywali w kościele i dziczeili wraz rodzinami bez pociech religijnych, dziś mogą często bywać na Mszy św. i spełniać praktyki religijne.

## Rzeczy ciekawe.

Huragan śnieżny. Na morzach Kaspijskiem i Czarnem rozszalał się przy 22 st. mrozu huragan śnieżny. W Noworyjsku wichry wyrwały drzewa, przewracały wagony i porzywały przewody elektryczne. Miasto pokryły ciemności. Zanotowano 8 pożarów, między innymi spłonęła częściowo fabryka „Proletariusz”. Statek duński „Bornholm” został wyrzucony na brzeg.

**Wilki na ulicach miasta.** Na jedno z miasteczek na Bukowinie napadło stado wilków. Wilki przebiegając ulicą, napadły na przejeżdżającego z wozem woźnicę, który chcąc ratować życie, porzucił swój zaprząg i wdrapał się na jedno z pobliskich drzew. Wilki zagryzły dwa konie lecz woźnica ocalał, w każdym razie wstrząs, jakiego doznał, był tak silny że zaniemówił.

— **Psie przywiązanie.** W szpitalu św. Antoniego w Rock Island (stan Illinois) rozegrał się w tych dniach epilog psiej tragedji.

Do szpitala tego przywieziono przed przeszło 10 latami człowieka, który uległ wypadkowi. Człowiek ten nazajutrz umarł. Wraz z ofiarą wypadku biegnąc za karetką, przybył do szpitala pies, który ułożył się w korytarzu i wciąż spoglądał na schody, czekając powrotu swego pana. Ponieważ zwłoki wyniesiono innemi schodami, pies trwał w przekonaniu, że pan jego wróci. Siostry oraz służba szpitalna, przejęte tem psem przywiązaniem, karmiły psa, który prawie nie oddalał się z posterunku, wciąż wyglądając swego pana. Tak mijały lata za latami. W tych dniach psa znaleziono rano nieżywym. Po dziesięciu latach nie mógł się doczekać swego pana. Pochowano go w ogrodzie szpitalnym i ustawiono mu nagrobek z napisem: „Najwierniejszymu psu stanu Illinois”. Był to szkocki owczarek.

## Co słyhać w Rosji Sowieckiej?

— **Bolesny zawód** spotkał w Kijowie polskiego komunistę, profesora Antoniego Kruszelnickiego ze Lwowa. Był on zapalonym zwolennikiem bolszewickich porządków i praw, i jesienią ubiegłego roku wyprowadził się ze Lwowa na bolszewicką Ukrainę wraz z żoną i dwoma synami. Niedługo wszakże rozkoszował się wymarzoną „wolnością”, bo wnet po zabójstwie Kirowa dostał się do więzienia wraz z synami. Obu synów rozstrzelano, stary Kruszelnicki zaś zamknięty w więzieniu dostał z rozpaczny obłędu.

— **Zupa z karaluchów.** W Archangielsku rozpoczął się sensacyjny proces kierownika organizacji partyjnej naczelnika wydziału zaopatrywania i przedstawiciela związków zawodowych przystani w Isakogorsku pod Archangielskiem. W połowie stycznia rb. wskutek skargi jednego z robotników który znalazł w zupie karalucha podczas obiadu w jadalni partyjnej, oskarżeni kazali ugotować zupę z karaluchów i pod groźbą pozbawienia pracy zmusili wszystkich pracowników jadalni do jej spożycia. Akt oskarżenia określa postępowanie oskarżonych jako „polityczne chuligaństwo i niebывale znęcanie się nad pracownikami”.

## Trochę śmiechu bez grzechu.

— **Karjera dyplomatyczna** to śliska droga. Pan Stanisław Smietanka szedł sobie ulicą Senatorską rozglądając się na wszystkie strony. Jego buty z cholewami, sumiasty płowy wąs, pocziwe oczy i granatowa maciejówka, zwróciły uwagę jednego z dyplomatów amerykańskich upatrujących sobie klientów wśród publiczności odwiedzającej biura okrętowe.

Pewien sekretarz konsula poprawił wielkie okulary i podszedł do pana Stanisława.

— Pan pewnie potrzebujesz wizę do Ameryki?

— A jakbym potrzebował to przecież pan mi nie dasz?

— Co znaczy ja nie dam, sekretarz od samego najważniejszego konsula jestem i wizę wam wyrabiać mogę raz, dwa trzy. Chce się z wami zająć spowodu podobaliście się mnie wieśniaku. Chodźcie ze mną.

Pan Smietanka pomyślał chwilę wreszcie poszedł za młodym członkiem korpusu dyplomatycznego, do pobliskiej bramy, a potem na schody frontowe.

Wszystko odbywało się zgodnie z przyjętym w tych wypadkach ceremonjałem. Z piętra schodził sam konsul gruby, elegancko ubrany pan, również w amerykańskich okularach.

Sekretarz podszedł do swego zwierzchnika i zaczął go prosić by załatwił niezwłocznie sprawę pana Stanisława.

Konsul zbeształ spoczątku sekretarza za zaczepianie go na schodach, krzyczał, że niema czasu, że urzędowanie skończone, wkońcu zaś rzekł.

— O kejl! Pokaż Pan papierów. Zaraz się załatwi kosztuje trzydzieści dolarów!

— A może pan konsul coś opuści, niezamożna sierota z prowincji jeździ, do babci w Ameryce chce jechać. Mogę dać 10 dolarów.

— Tu niema mowy o się targować. Ceny stałe i za gotówkie.

— piętnaście dolarów tyż nie będzie?

— Uś, co jest z tym chamusiem. Ostatnio 20 dolarów, grosza mniej nie weźmiemy, ale będziesz pan miał wize ef-ef! No już dawać pieniądze.

— Naprawdę? A w mordę nie słodki wodka i do mamra na Pawiak nie łaska beduiny za konsulów przebrane? Nacieliście się co? Kogo na koperte w karafkę nabijać wam się zachciało, Stanisława Smietankie? Żebyście pudle więcej smykali mieli, nigdy byście warszawskiego rodaka, za złoba z prowincji nie wzięli. No już, jazda do komisariatu!

Tu p. Stanisław jak się potem okazało warszawianin z dziada pradziada, ujął obydwu dyplomatów za kołnierze i poprowadził do policjanta.

— Przez humor i wolny żart, a takżesamo z nudów, panie sędzio dzwońca ze wsi odstawiałem i w ten deseń tych dwu kanciarzy nakryłem.

Resztę już pan sędzia załatwi, ale o wiele nie dostaną najmarniej po roku paki, jak pana Boga kocham obrażę się.

Tak skończył swe przemówienie w sądzie pan Smietanka i wyszedł obrażony, gdyż konsulowie dostali tylko po 6 miesięcy więzienia.

## OFIARY

na budujący się kościół w m. lutym złożyli:

Pracownicy kolejowi: st. Białystok I 40 zł. 5 gr., Ekspedycji towar. 3 zł., Emeryci kolejowi 95 zł. 44 gr., Drużyn konduktorskich 77 zł. 70 gr., Oddziału Drogowego 20 zł., III Oddziału Ruchu 20 zł., Parowozowni 257 zł.

Prac: Urzędu Pocztowego 19 zł. 50 gr., urzędu Telefon. i Telegr. 13 zł. 50 gr., Telefonów 52 zł., Powszechn. Zakł. Ubez. 21 zł., Zjednoczenia 18 zł. 4 gr. Zebrane przez p. Kalinowskiego Stan. 64 zł. 50 gr., zebrane przez p. Dutkowską 68 zł. 50 gr., zebrane przez p. Arciszewską 16 zł. 50 gr. zebrane przez p. Maksimowiczównę 25 zł., Białkowska Apolonja 25 zł., Służebniczki Rodziny św. 20 zł., państwo Bieljańscy 5 zł., po ś.p. Feliksie Dudzińskim 200 zł., dr. Fiedorowicz 10 zł., dr. Brodowicz 20 zł., p. Aleksander Danilczuk 10 zł., p. Anastazja Kropiwnicka 18 zł., p. Kalinowski uzb. z ulic Stołecznej, Równoległej, św. Rocha, Sosnowej i Sukiennej 53 zł. 50 gr., mec. Lipko 15 zł.

## Intencja dla kół. róż. na miesiąc marzec.

Wielki post to czas rozważania wielkich tajemnic naszego odkupienia, to czas naszej expiacji za grzechy nasze to czas modlitwy naszej serdecznej za ludzi — braci których serca ostygły dla ojców wiary a usta nieszepecą pacierza. To też odmawiajmy swój dziesiątek Różańca w intencji uproszenia dla zatwardziałyich grzeszników łaski, aby dobrze odbyli swą spowiedź Wielkanocną.

## DOM BANKOWY ROMUALD TYLICKI

w Białymstoku

Kolektura Loterii Państwowej

Białystok, ul. Sienkiewicza 14.

Adres telegr.: „DOM BANK” Białystok. — Konto P.K.O. Nr. 66.492.

Przeprowadza wszelkie transakcje,  
wchodzące w zakres bankowości:

Kupno i sprzedaż walut zagranicznych,  
czeków, monet, złotych i srebrnych,  
papierów  $\frac{0}{100}$  i akcji

Po najwyższym kursie dnia

Inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości  
w Polsce i zagranicą.

RACHUNKI BIEŻĄCE

Zlecenia giełdowe.

Pożyczki pod zastaw papierów wartościowych

FABRYKA KAFLI I POLEWY

Jana Kucharskiego S-wie

Spółka firmowa istnieje od 1894 roku.

Białystok, ul. Grunwaldzka 41, tel. 11-98.

Kafle — piecyki przenośne

Budowa pieców — polewa

Firma nagrodzona Dyplomami Uznania na Wystawach

Krajowych.